

Aмерыkańskie plany „demokratyzacji” KRLD

14 kwietnia 2013

Jak wiadomo USA, prawie każdą napaść na inne państwo nazywa eufemistycznie demokratyzacją. Do czego prowadzi taki proces widzieli do tej pory między innymi mieszkańcy Afganistanu, Iraku i Libii. W każdym z tych państw doszło do dramatycznego pogorszenia sytuacji, w jakiej znaleźli się ich mieszkańcy. Wszystko wskazuje na to, że istnieje już plan „wyzwolenia” Koreańczyków z Północy.

Z jednej strony słyszymy o tym, jak bardzo niebezpieczna jest Korea Północna, a z drugiej pracująca dla Pentagonu Defense Intelligence Agency (DIA) uznaje, że to bardzo mało prawdopodobne, aby reżim kolejnego Kima miał ładunki atomowe zminiaturyzowane do tego stopnia, aby dało się je przenosić za pomocą rakiet.

Jednak, jak można wywnioskować z oficjalnych wypowiedzi, w tym Sekretarza Stanu, Johna Kerreggo, atak na Koreę Północną może jednak nastąpić bez względu na to, że DIA powątpiewa w zdolności ofensywne północnokoreańskiego reżimu. Są już nawet gotowe plany zakładające, że wojna na Półwyspie Koreańskim potrwa około dwóch miesięcy i będzie wymagała zaangażowania 90 tysięcy żołnierzy amerykańskich.

Niektórzy analitycy sugerują, że amerykańskie plany podboju Korei Północnej są nierealistyczne i z dużym prawdopodobieństwem należy się liczyć z bardzo długą wojną z dużą ilością ofiar. Być może na półwysep trzeba będzie wysłać nawet 200 tysięcy żołnierzy a to byłaby największa operacja militarna w ciągu ostatnich kilku dekad.

Sami Koreańczycy z Północy nie tracą animuszu i wypuścili

ostatnio kolejne dziwaczne nagranie wideo przedstawiające jeszcze jedną wizję ataku nuklearnego na USA, do którego może dojść, jeśli Amerykanie nie zrezygnują z planów podboju ich kraju.

Trudno w to uwierzyć, że Korea Północna byłaby w stanie dokonać takich ataków, więc raczej nie należy tego traktować w kategoriach groźby a raczej propagandowej agitacji.

Na podstawie: news.yahoo.com

Źródło: [Zmiany na Ziemi](#)